

Teatr w Radomiu



KOBIETA W CZERNI

STEPHEN MALLATRATT
adaptacja powieści Susan Hill

KOBIETA W CZERNI

(THE WOMAN IN BLACK)

prapremiera polska

przekład
reżyseria
scenografia

BOŻENA SŁAWIŃSKA
MARCIN SŁAWIŃSKI
MAŁGORZATA TREUTLER

osoby

Kipps
Aktor
Kobieta w czerni

STANISŁAW WITOLD BICZYSKO
MAREK BOGUCKI
AGNIESZKA OKSANOWICZ

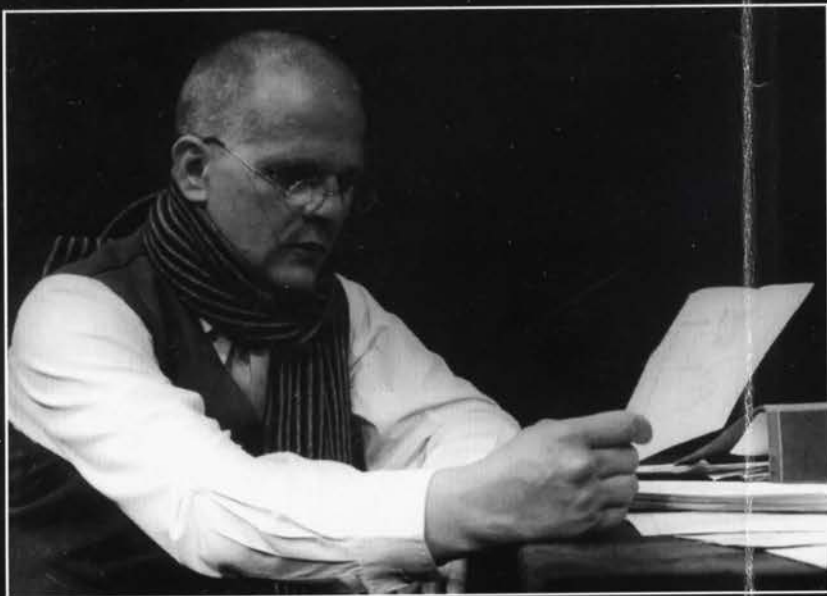
asystent reżysera, inspicjent, sufler

DANUTA FULDE

światło
opracowanie dźwięku

TOMASZ ŚWIĄTKOWSKI
HENRYK PANIEC

Spektakl zrealizowany w ramach Dni Brytyjskich w Polsce,
otwierający V Radomski Tydzień Teatralny.



premiera 21 października 1995 r.
Scena Kameralna

Teatr Powszechny im. J. Kochanowskiego
26-600 Radom, Plac Jagielloński 15
tel/fax + 48 279 27

Dyrektor naczelny i artystyczny - Wojciech Kępczyński
Zastępca dyrektora - Maciej Bargielowski

SUSAN HILL

Urodzona 5 lutego 1942 r. w Scarborough w hrabstwie York. Wykształcona w szkołach średnich w Scarborough i Coventry oraz King's College na Uniwersytecie Londyńskim.

Twórczość literacką rozpoczęła w 1963 r. Od 1977 r. pracuje jako felietonistka w londyńskiej Daily Telegraph i wielu różnych miesięcznikach; w l. 1986 - 87 była prezenterką w programie radiowym "Bookshelf".

Laureatka nagrody Maughama (1971), nagrody Witbread (1972), nagrody Rhys Memorial (1972); członkini Royal Society of Literature i King's College. Autorka wielu powieści (znanych również w Polsce, jak "Dziwne spotkanie", "Ptak nocy"), nowel i opowiadań, słuchowisk radiowych.



STEPHEN MALLATRATT

Znany współczesny dramaturg angielski. Dokonana przez niego adaptacja powieści "Kobieta w czerni" miała swoją prapremierę w teatrze w Scarborough, gdzie dyrektorem artystycznym jest Alan Ayckbourn. Potem sztukę wystawiono na londyńskim West Endzie w teatrze Fortune. Grana tam jest już siódmy sezon, co świadczy o jej ogromnym sukcesie.

Pojęcie ducha, czy też duszy (z łacińskiego - anima), jako bezcielesnej istoty opuszczającej ciało zmarłego człowieka, będącej jego pośmiertnym, eterycznym, a więc niematerialnym odpowiednikiem przebywającym w zaświatach i innych wymiarach, znane jest od najdawniejszych czasów, w różnych kulturach. Podobnie jak wiara, że można z duchami nawiązywać kontakty, jak robią to szamani lub czarownicy.

I choć dzisiaj większość naukowców nie dopuszcza możliwości istnienia niematerialnego świata, przynajmniej połowa ludzkości wierzy w duchy, a jak wynika z obliczeń, co najmniej 10 procent dorosłych Europejczyków uważa, że spotkało się z nimi osobiście - widziało i słyszało wydawane przez nie głosy.

Tadeusz Zamogilski, Słowo Ludu nr 215/95



Instytut Teatralny
ze zbiorów Polskiego Ośrodka

Data: 3 października 1963, miejsce: Nebraska Wesleyan University w Lincoln. Coleen Buterbaugh, sekretarka ówczesnego dziekana Sama Dahla, miała osobiście zanieść ważną wiadomość jednemu z profesorów. Gdy krótko przed godz. 9.00 weszła do jego pracowni, uderzył ją nieprzyjemny zapach zgnilizny. Profesora nie było. Rozglądając się po pokoju, sekretarka zobaczyła wysoką, czarnowłosą kobietę w staromodnym ubiorze, która w tym momencie sięgała na najwyższą półkę w stare szafie. Najwyraźniej chciała z półki coś zdjąć. Potem spojrzenia obu kobiet spotkały się. W czasie gdy wzrok Coleen Buterbaugh przenikliwie tkwił w nieznamym, tamta niknęła w oczach. Ale coś miało jeszcze bardziej zaniepokoić sekretarkę. Kiedy wyjrzała przez okno, zobaczyła zmiany, jakie dokonały się w ciągu kilku zaledwie sekund. Campus uniwersytecki był w większości nie zabudowany. Daremnie szukała nowoczesnych budynków po przeciwnej stronie traktu administracyjnego, nie było ulic i dróg przecinających uniwersytecki teren. Pani Buterbaugh miała wrażenie, jak gdyby nagle została przeniesiona w przeszłość. Ogarnięta paniką i całkowicie zdezorientowana, opuściła w popłochu pokój, który budził przerażenie. Gdy z niego wyszła, znalazła się znów w dobrze znajomej rzeczywistości, w codziennej terażniejszości.

Ernst Meckelburg, *Tunel w czasie, Podróż na skraj wieczności*, przeł. Czesław Tarnogórski, Agencja Wydawnicza URAEUS, Gdynia 1994



Oto konkretne zdarzenie. Pasażerowie autokaru turystycznego wysiedli właśnie, by zwiedzić z przewodnikiem ruiny algierskiego miasta Blida z III wieku po Chrystusie, gdy przemaszerował obok nich oddział wojowników. Mieli na sobie uniformy rzymskich legionistów, prowadził ich oficer na koniu. Za szesnastoma wyraźnie znużonymi żołnierzami toczył się zaprzężony w osła wóz z aprowizacją.

Heide Kröger, austriacka nauczycielka, która przed laty była świadkiem tej dziwnej defilady przed międzynarodową publicznością, przypomina sobie: "Żołnierze wyglądali na wyczerpanych. Byli nie ogoleni, usta ich pokrywała opryszczka. Przeszli w bezpośredniej bliskości autokaru, żaden z nich jednak na nas nie spojrział. Sprawiało to takie wrażenie, jak byśmy w ogóle dla nich nie istnieli. Na hełmie oficera błyszczał w słońcu pióropusz z czarnych i czerwonych piór. Prowadził oddział wprost do ruin miasta, gdzie na naszych oczach oddział rozwił się w powietrzu."

Czyżby czterdzieści osób jednocześnie miało halucynację o identycznej treści, czyżby udawały one, że widzą coś, czego nie ma w naszej materialnej rzeczywistości? Takiego przypuszczenia nikt nie weźmie poważnie pod rozwagę. Równie mało prawdopodobne jest, by wszyscy uczestnicy zdarzenia - Europejczycy, Amerykanie, Japończycy - weszli w zмовę, by na przykład zażartować z opinii publicznej. Oszustwo wszakże wyszłoby kiedyś na jaw.

Najmniej dwadzieścia osób z grupy turystów sfotografowało ową niezwykłą scenę przemarszu. Jednakże zupełnie nie było jej widać ani na wywołanych filmach, ani na odbitkach. Jakże jednak miało pozostawić ślady na materiale fotograficznym coś, co nie należy do naszej rzeczywistości, co powstało wyłącznie w świadomości podróżnych, pozostawiając w niej jednak trwałe wspomnienia?

Ernst Meckelburg, *Tunel w czasie. Podróże na skraj wieczności*, przeł. Czesław Tarnogórski, Agencja Wydawnicza URAEUS, Gdynia 1994

MARCIN SŁAWIŃSKI

Od lat związany z Teatrem Kwadrat w Warszawie (gdzie miały prapremiery polskie takie sztuki jak: "Mayday", "Okno na parlament", "Pomysł na morderstwo") jako reżyser i dyrektor artystyczny.

Aktor Teatru Narodowego za dyrekcji Adama Hanuszkiewicza. Współpracował z Teatrem Powszechnym w Radomiu reżyserując tu "Kompot", "Iwonę, księżniczkę Burgunda", "Nagiego króla", "Seksualne perwersje w Chicago".

Reżyserował w teatrach wielu miast polskich, ostatnio w Łodzi ("Z rączki do rączki"), Katowicach ("Słoneczni

chłopcy"). Współpracuje z teatrem telewizyjnym ("Zawiść", "Bananowy biznes", "Białe kłamstwa").

MAŁGORZATA TREUTLER

Absolwentka ASP w Krakowie. Zaprojektowała scenografię do ok. 250 spektakli w teatrach polskich (m.in. w Teatrze Wielkim i Operetce Warszawskiej, Operze Bałtyckiej, Operze Poznańskiej, Teatrze Narodowym i Polskim w Warszawie, Teatrze Polskim w Poznaniu) oraz niemieckich. Szczególnie lubi musical, komedię muzyczną, balet, ale wiele jej prac to także sztuki klasyczne, np. "Sługa dwóch panów", "Sędziowie", "Klątwa", "Opera za trzy grosze" i współczesne (dramaty Tennessee Williamsa, "W małym dworku" Witkacego).

Z Teatrem Radomskim współpracuje od wielu lat, ważniejsze spektakle zrealizowane tutaj to: "Sonata Belzebuba", "Wielki Fryderyk", "Tango", "The Fantasticks", "Mały książę", "Nagle zastępstwo", "Nocleg w Apeninach", "Ania z Zielonego Wzgórza".

AGNIESZKA OKSANOWICZ

Absolwentka PWSTViT w Łodzi. Pracowała w Teatrze Powszechnym w Łodzi, gdzie zagrała Jane Worthington w "Oknie na parlament", Ismenę w "Antygonie", Dianę w "Ani z Zielonego Wzgórza", Jennifer w "Love story". W Teatrze Powszechnym w Radomiu zagrała ponownie Jane Worthington i Dianę oraz Klarę w "Ślubach panieńskich", Księżniczkę Orsino w "Wieczorze Trzech Króli", Lulusię w "Kosmosie".

STANISŁAW WITOLD BICZYSKO

Absolwent PWST w Warszawie. Dziewiętnasty rok na scenie. Pracował w teatrach w Jeleniej Górze, Kaliszu, Warszawie. Zagrał m. in. Konrada w "Dziadach", Artura w "Tangu", Edka w "Tangu", Rudolfa w "Indyku", Joca w "Hamlecie z Gluchej Dolnej", Gustawa w "Ślubach panieńskich", Jana Kantego Dorębę w "Gwałtu co się dzieje".

W Radomiu rozpoczyna piąty sezon, debiutował tu monodramem "Wizje św. Ildefonsa", zagrał Bernarda Litko w "Seksualnych perwersjach w Chicago", George'a Pigdena w "Hotelu Westminster" i "Oknie na parlament", Alana Felixa w "Zagraj to jeszcze raz", Pana Kaliksta Balandazki w "Onych", Huclebee'a w "The Fantasticks", Nemo w "Poczekamy, zobaczymy", Leona w "Kosmosie".

MAREK BOGUCKI

Absolwent PWSTViT w Łodzi. Współpracował z Teatrem Północnym w Warszawie, Operą i Operetką Szczecińską, gdzie zagrał Jimmi Portera w "Miłości i gniewie", Władka Mąckiego w "Żołnierzu królowej Madagaskaru".

W Radomiu zagrał Ronnie'go w "Oknie na parlament", Hajmona i Posłańca w "Antygonie", Mężczyznę w "Zagraj to jeszcze raz", Gilberta w "Ani z Zielonego Wzgórza", Gustawa w "Ślubach panieńskich", Oliwię w "Wieczorze Trzech Króli", Witolda w "Kosmosie".

Patron

Animex - Warszawa

Bank Energetyki S.A.

Powszechne Towarzystwo Ubezpieczeniowe

ENERGOASEKURACJA

Polskie Linie Lotnicze LOT S.A. - Biuro Rezerwacji

i Sprzedaży w Radomiu

Zakład Transportu Energetyki

Mecenas

The British Council - Warszawa

Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji WARTA S.A.

Powszechny Bank Kredytowy w Warszawie I/O Radom

Zakład Energetyczny S.A. Skarżysko Kamienna

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej

Techmatrans

Gazeta Wyborcza

Exbud - Centrum Skóry

Drukarnia Multi-COLOR

Fundacja Teatru

Donator

Radio Radom

Cementownia Wierzbica

Powszechna Kasa Oszczędności BP II/O Radom

Spółka Ster

Agencja Celna AKSYD

AGATA - Odlewnia Żeliwa - Kuczki

Aeroklub Radomski

Browary Wareckie

Polchrom

Administrator sp. z o.o. - Zarząd Budynków Komunalnych

Fundacja Büchnera - Warszawa



Przyjaciół

Anna Melke, Mariusz Olas, Thomas Godecki, Barbara Jurewicz, Stanisław Bąk, Magdalena i Jarosław Chmielewscy, Elżbieta Dąbrowska, Andrzej Dziwański, Danuta i Zenon Jabłoński, Gustaw Korwin, Jan Kopycki, Elżbieta i Czesław Kotowie, Bożena Kwiecień, Ewa Pora, Elżbieta i Marek Łasiński, Wiesława i Ryszard Patryniakowie, Zbigniew Prus, Zbigniew Sadowski, Józef Sieniuc, Janusz Szlanta, Marek Szymanek, Maria Wasiaś, Kazimierz Wlazło, Lechosław Wólczyński, Jerzy Zieliński.